

Odparty atak 160 czołgów

Na bohaterskich obrońców Teruelu Gen. Aranda spieszy z odsieczą

ST. JEAN DE LUZ, 27. 12. Według nadeszłych tutaj wiadomości, spieszące z odsieczą oddziały gen. Aranda mają lada chwila połączyć się z obrońcami Teruelu.

W dniu dzisiejszym gwałtowność ataków wzrosła, przy czym wojska rządowe wprowadziły do akcji wielką ilość materiału technicznego. W ataku na starą dzielnicę Teruelu bierze udział 160 czołgów i wiele samochodów pancernych. Pod koniec dnia oddziały rządowe podejmowały specjalnie gwałtowne szturmowanie na niektóre punkty w południowej i południowo-wschodniej części miasta.

O godz. 17-ej radiostacja w Teruelu nadała wiadomość, że garnizon opiera się skutecznie zaciętkim atakom i że około godz. 15 dwa kolejne szturmowanie zostały odrzucone z bardzo ciężkimi stratami dla atakujących. Kolmny gen. Aranda zbliżają się do południowo zachodniego odcinka frontu pod Teruel, walcząc bez przerwy z cofającym się przeciwnikiem. Zakończenie walki spodziewane jest już niebawem, dzięki wprowadzeniu do boju nowych oddziałów powstańczych.

Wobec poprawy stanu pogody, wtorek i środa będą zapewne dniami decydującymi. Spodziewane jest wprowadzenie do walki znacznych sił lotniczych, które ostatnio na skutek gęstej mgły miały akcję bardzo utrudnioną.

Po Nankinie — Kanton Zwycięski marsz Japończyków na stolicę chińskiej komuny

SZANGHAJ, 27. 12. Po wzięciu Nankinu i zwolnieniu tempa działań w dolinie Jangtse, uwaga jest zwrócona z jednej strony na południowe Chiny, gdzie jak się zdaje, dowództwo japońskie przygotowuje natarcie na Kanton, z drugiej zaś strony na prowincję Szantung, gdzie w ciągu ostatnich

dni powstał nowy doniosły odcinek frontu.

Japońska marynarka i lotnictwo rozwijają żywą działalność wzdłuż południowo chińskich wybrzeży, gdzie z dnia na dzień oczekiwany jest desant bądź to w rejonie Suatu, bądź też w okolicy Toisang, które to miejscowości panują nad drogami, prowadzącymi z zachodu i południa do Kantonu. Liczne japońskie transporty żołnierzy i amunicji opuściły niedawno Szanghaj w nieznanym kierunku, przypuszczalnie na południe Chin.

Działania japońskie uległy zwłoce, gdyż dowództwo japońskie pragnie rozpocząć od razu decydujący atak w celu skrócenia czasu operacji pod Kantonem. Poza tym nie bez wpływu na to pozostaje konieczność zachowania daleko idącej ostrożności w rejonie, gdzie istnieją poważne interesy cudzoziemskie, zwłaszcza brytyjskie.

SZANGHAJ, 27. 12. Oficjalnie donoszą, o wzięciu przez wojska japońskie prowincji Szantung, miasta Tsinanfu. Dalsze kolumny japońskie w swym pochodzie z południa posuwają się wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukow i dotarły na południe od stolicy Szantung.

SZANGHAJ, 27. 12. Z Hankou donoszą, że chińska partia komunistyczna ogłosiła manifest, w którym ponownie daje wyraz woli stawiania aż do końca oporu Japonii i zaleca wzmocnienie rządu, „który powinien objąć przedstawicieli wszystkich stronnictw chińskich“.

unieruchomił całkowicie handlowe centrum stolicy na kilka godzin.

Na ulicach zgromadził się natychmiast wielki tłum widzów, obserwujących akcję straży pożarnej, która przybyła na miejsce pożaru z 25-cioma motopompami oraz 150 strażakami. W pewnym momencie płomienie buchnęły z olbrzymią siłą przez poddasze, a ogień przerzucił się na jeden z sąsiednich budynków. Spowodowało to zawalenie 15 dalszych motopomp wraz z 100 strażakami. Naskutek niewystarczającego ciśnienia wody walka z pożarem natrafiała na wielkie trudności.

Poraz pierwszy wprowadzono

więc w akcję olbrzymi czołg wodny z płótna impregnowanego, którego właściwym przeznaczeniem jest użycie na wypadek przerwania dostawy wody spowodowanego przez atak samolotowy. Przy pomocy tego czołgu sprowadzane stałe duże ilości wody, które następnie przy pomocy pomp tłoczonych zostały skierowane na dachy sąsiadujących budynków.

Dopiero po 2-godzinnej walce udało się straży pożarnej zlokalizować pożar. Cały 4-ro piętrowy budynek jednak został doszczętnie zniszczony. Przyczyna pożaru dotychczas nie jest znana, gdyż naskutek wakacji świątecznych nikt nie przebywał w gmachu.

MLECZARNIA DANGLA Szpitalna 7 najlepsze kolacje nabiętowe

Trzęsienie ziemi w San Salvador w Ahuachapanie zapadły się domy

SAN SALVADOR, 27. 12. W niedzielę wieczorem 7 miast republiki San Salvadorskiej nawiedzone zostały przez silne trzęsienie ziemi.

Według pierwszych wiadomości najbardziej ucierpiało miasto Ahuachapan, gdzie jednakże liczba ofiar jest niewielka, gdyż tylko 1 osoba została zabita a kilka-

naście rannych. Bruk uliczny oraz domy w kilku punktach zapadły się. Po pierwszych wstrząsach ludność ogarnięta paniką wybiegła z domów w ogrody i po bliskie pola, później nastąpiła przerwa w komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

Centrum trzęsienia ziemi znajdowało się przypuszczalnie w Sierra Paneca.

Rząd skierował natychmiast ekspedycje ratownicze do terenów dotkniętych katastrofą. Równocześnie oddziały wojsk technicznych pracują nad przywróceniem komunikacji telefonicznej, celem stwierdzenia, gdzie akcja pomocy jest najpilniejsza.

Katastrofa pociągu towarowego 2 osoby zabite, kilka rannych

LWÓW, 27. 12. Na linii kolejowej Kraków — Lwów miała miejsce katastrofa kolejowa, która zatrasowała cały ruch kolejowy na tej linii. Skutkiem tego pociąg odchodzący z Krakowa przybył dziś do Lwowa z kilkugodzinnym opóźnieniem, dochodzącym nawet do 9 godzin.

Katastrofa powstała na odcinku

Podłęże — Grodkowice i uległ jej pociąg towarowy. Dwie osoby z pośród obsługi kolejowej zostały zabite i kilka lżej rannych.

Władze kolejowe przystąpiły natychmiast do oczyszczania zatrasowanego toru, aby umożliwić normalną komunikację. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie złe nastawienie zwrotnicy.

Nieustalona data rewizyty min. Becka w Szwecji

Pisma skandynawskie powołując się na pewne dzienniki warszawskie podały wiadomość, że rewizyta p. min. Becka w Sztokholmie będzie miała miejsce z początkiem stycznia zbliżającego się roku.

Jak się dowiadujemy ze źródeł

miarodajnych żadna data podróży p. ministra do Sztokholmu nie mogła być ustalona chociaż by ze względu na to, że szwedzki minister spraw zagranicznych p. Sandler odbywa obecnie kilkumiesięczną kurację i przebywa poza granicami Szwecji.

Czterodniowa bitwa z Arabami Zamach bombowy w Haifie

JEROZOLIMA, 27. 12. Walki prowadzone przeciwko znacznym uzbrojonym oddziałom arabskim w północnej części Palestyny, trwają już 4 dni. Oddziały, mające za zadanie okraśnienie buntowników, toczyły bój jeszcze w niedzielę rano. Wymykającą się grupą Arabów natknęła się koło Miszmar Hayerden na patrol policyjny, z którym wymieniono kilkadziesiąt strzałów. Arabowie ratowali się ucieczką. Na miejscach licznych utarczek znaleziono wiele trupów Arabów. Są to przeważnie ludzie w wieku od 20—30 lat, dobrze uzbrojeni i wykwapowani.

W innych prowincjach palestyńskich panuje silne podniecenie. W Haifie terrorysta arabski rzucił bombę do kawiarni, gdzie znajdowali się liczni goście. Żołnierz angielski pochwycił bombę w locie i wyrzucił ją nazewnątrz,

gdzie wybuchła, nie wyrządzając żadnych szkód. W okolicach Ramleh przecięto druty telefoniczne. W Tulkarach ostrzeliwano ponownie więzienie. Na skutek powtarzających się w tym miesiącu incydentów władze wydały zakaz wychodzenia na ulicę pomiędzy godz. 17-tą a 4 rano.

Oficer brytyjski, postrzelony w utarczce w Galilei, zmarł w szpitalu.

45 zabitych pod Tyberiadą

JEROZOLIMA, 27. 12. W walkach prowadzonych przez arabskich aktywistów z żołnierzami angielskimi w okolicach Tyberiady zginęło w ostatnich dwóch dniach 45 Arabów. Straty po stronie angielskiej są nieznaczące. Anglicy wyparli Arabów nad jezioro Genezareth.

W obronie monopolu P. Giertych boi się fałszywych narodowców

Znany obrońca monopolów politycznych, p. Giertych tak pisze w świątecznym numerze „Kurier” Poznańskiego:

Po pierwsze — co to jest narodec. Otóż narodecem jest nie każdy spośród tych, którzy sami siebie głoszą narodowcami obwołują, ale jest tylko ten, kto związany jest węzłami przynależności organizacyjnej, lub łączności ideowej z ruchem narodowym i z obozem narodowym. A ten jest tylko jeden. Nie są narodowcami ani wielbi-

ciele idei państwa ukraińskiego, ani wszelkie odnawianie „narodowych” radykałów, ani zwolennicy „lig” mających łączyć wszystko co się w Polsce — głęboko lub powierzchownie umiennie, lub nieudarnie, szczerze lub nieszczerze, — przeciwstawia „Folksfronтови”. Narodowcy — to są po prostu narodowcy. I koniec.

Oczywiście narodowcami są tylko członkowie Stron. Narodowego o ile otrzymali legitymację partyjną z podpisem p. Giertycha.

Gabinet koalicyjny w Rumunii po klęsce wyborczej rządu

BUKARESZT, 27. 12. Według nieoficjalnych wiadomości premier Tatarescu złożył na ręce króla Karola II dymisję gabinetu, która, jak dotychczas, nie została jeszcze ogłoszona. Dymisję całego rządu poprzedziła dymisja ministra wojny Iliasiewici, który w dniu wczorajszym prosił króla o zwolnienie.

W dniu dzisiejszym król powrócił do Bukaresztu i niezwłocznie rozpoczął konsultacje w celu wyjaśnienia sytuacji politycz-

nej. Żywo komentowana jest dłuższa audyencja, jakiej król udzielił prezesowi partii narodowo-chrześcijańskiej, p. Oktawianowi Goga, o którym to fakcie niezwłocznie wydano komunikat urzędowy. Dziś wieczorem przybywa do Bukaresztu wezwany telegraficznie profesor Cuza, szef partii narodowo-chrześcijańskiej.

Ustąpienie rządu premiera Tatarescu przewidywały koła polityczne z chwilą, gdy stało się wiadomym, że blok prorządowy nie uzyska więcej, jak 150 mandatów w parlamencie.

Koła polityczne śledzą z żywym zainteresowaniem podjęte dziś przez króla badania możliwości stworzenia gabinetu koalicyjnego, który znalazłby większość w izbie.

Według nieoficjalnych obliczeń „stronnictwo liberalne wraz

ze skartelizowanymi ugrupowaniami posiadać będzie w izbie ok. 154 mandaty a partia narodowo-chrześcijańska 36 do 39 mandatów. Ewentualnie zatem gabinet poparty przez liberałów, front rumuński i stronnictwo narodowo-chrześcijańskie mógłby liczyć na 190—193 deputowanych na ogólną liczbę 387, co jeszcze nie dawałoby mu większości. Zachodziłaby wobec tego konieczność pozyskania jeszcze kilku deputowanych z innych ugrupowań.

Morze zamarza

Z powodu silnych mrozów panujących w ciągu ostatnich dni na wybrzeżu, lód na zatoce Puckiej stale rozszerza się i narasta.

Głębokość powłoki lodowej wynosi obecnie 20 cm. i lód osiągnął już kuznicę na Helu. Pokrywa na zatoce rozciąga się obecnie na przestrzeni 17 km. długości i 21 km. szerokości.

Dziennikarze Paryża nie przystąpią do C. G. T.

PARYŻ, 27. 12. W syndykacie dziennikarzy paryskich odbyło się głosowanie nad sprawą, czy syndykat ma przystąpić do generalnej konfederacji pracy.

W wyniku głosowania okazało

się, że znaczna część dziennikarzy w tym głosowaniu nie wzięła udziału, a na 1500 głosujących, 845 wypowiedziało się przeciw przystąpieniu do generalnej konfederacji pracy, a tylko 645 za.

Z życia milionerów Córka zabija matkę dla klucza od samochodu

NOWY JORK, 27. 12. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia wydarzyła się w pobliżu miasta Youngtown, w posiadłości wdowy po znanym przemysłowcu amerykańskim Cambelli, tragedia rodzinna, która wywołała w angielsko-amerykańskich kołach towarzyskich wielkie poruszenie.

Gdy p. Cambelli odmówiła swej lekko podchmielonej córce wydania klucza od samochodu, wynikła

sprzeczka, w czasie której córka zastrzeliła swą matkę stojącą pod choinką.

Zycysz nam dobrze— zaprenumeruj A B C

Niezwykła gwiazdka murarzy Millonowy skarb w starym murze

PARYŻ, 27. 12. W dzień wigilijny murarze, dokonujący reparacji w jednym ze starych domów dawnej dzielnicy miasta Calais, odkryli przypadkiem zamurowaną w ścianie starożytną skrzynię zawierającą skarb z monet złotych, pochodzący z roku mniej więcej 1340.

Ziote monety francuskie wybite były za panowania księcia normandzkiego Filipa Śmiałego, który panował w r. 1339 i widocznie zostały zamurowane przez właściciela w r. 1347, kiedy Calais została owdładnięta przez Anglików.

Jak donosi prasa paryska, znalezione monety przedstawiają wartość ponad 1 milion franków. Właściciel domu, w którym znaleziono ten skarb, odsprzedał już szereg monet zbieraczom numizmatów w okolicy Calais. Część skarbu na

mocy ustawy przejdzie na własność państwa, tym niemniej sam właściciel i robotnicy, którzy odnaleźli skarb, mieli niezwykłą niespodziankę gwiazdkową.

Zabity po wyjściu z kina

POZNAŃ, 27. 12. Wczoraj wieczorem w śródmieściu Poznania doszło do zamordowania młodego człowieka. Z jednego z kinoteatrów poznańskich wychodził robotnik, Franciszek Grzesiak i potrafił przypadkiem ucznia introligatorskiego Michalskiego. Michalski uważając to za zaczepkę dobył noża i ugodził Grzesiaka dwukrotnie w plecy. Grzesiak przewieziony do szpitala zmarł w chwilę po tym.

Sąd zwalnia prokurator aresztuje

LWÓW, 27. 12. Adwokat dr. Tabisz, skazany przez Sąd w Czortkowie na dwa lata więzienia, w związku ze strajkiem chłopskim, wypuszczony został przez Sąd na wolną stopę.

Po przyjeździe do Lwowa zo-

stał adwokat dr. Tabisz ponownie aresztowany, w drodze z dworca do domu. Nakaz aresztowania wydał prokurator czortkowski, motywując go tym, że zachodzi obawa ucieczki.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSIĘWZIĘCIA: Łódź, Piotrkowska 102. Tel. 11-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnikiem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dzielnymi Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt); na 1-iej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójne ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji) w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.